

**Lekarze, górnicy, rolnicy, kolejarze. Kto następny ?**

# GORĄCE PRZEDWIOŚNIE

**- Ten rząd zbiera owoce siedmiu lat zaniechania. Nie chcieli rozmów przy stole, więc teraz mamy coraz więcej przypadków gwałtownych strajków i „dialogu” na ulicy. Tylko do czego to doprowadzi? - zastanawia się przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marek Bogusz w rozmowie z Arturem Kasprzykowskim.**

- Wszystko wskazuje na to, że górnicze strajki gasną. „Solidarność” jednak szykuje się do kolejnych protestów, już nie w obronie kopalń.

- Nie w obronie kopalń, ale w obronie praw i poziomu życia wszystkich ludzi pracy, w imieniu wszystkich branż. To nie nasz pomysł, ale owoce siedmiu lat zaniechania ze strony rządu w prowadzeniu dialogu ze społeczeństwem. Problemy narastały, nawarstwiały się i - jak pokazały ostatnie wydarzenia - niewiele potrzeba, by doszło do wybuchu społecznego niezadowolenia. Nikt o zdrowych zmysłach tego nie chce, bo nad żywiołem nikt już nie zapanuje...

**- Zaczęło się jednak od pogotowia strajkowego ogłoszonego przez „Solidarność” w trakcie dramatycznego protestu górników z kopalń Kompanii Węglowej.**

- Tak, tamte wydarzenia pokazały dobitnie, jak postępuje ta władza. Instytucja dialogu społecznego od lat była fikcją. Trójstronne rozmowy coraz częściej stawały się dyktatem ze strony swoistej koalicji rządzących i pracodawców. Potem już nawet nie starano się zachowywać pozorów - zamiast dialogu było jedynie informowanie strony społecznej, co rząd planuje przeprowadzić. Dlatego „Solidarność” i pozostałe związki zawodowe postanowiły wystąpić z Komisji Trójstronnej, by nie uwiarygadniać tej fikcji. W przypadku tak zwanej restrukturyzacji Kompanii Węglowej mieliśmy doskonały przykład arogancji władzy. Nie tylko związki zawodowe i samorządy lokal-

ne, ale też tysiące górników z telewizji dowiedziały się, że ich kopalnie mają być zamykane. Zabrakło nie tylko informacji, ale przede wszystkim rzetelnej oceny sytuacji ekonomicznej poszczególnych kopalń. Chwilę później podobna sytuacja miała miejsce w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Dla podbeskidzkiej „Solidarności” nie mogło to być obojętne - te wszystkie kopalnie są, co prawda, w regionie śląsko-dąbrowskim, ale mnóstwo osób z naszego terenu dojeżdża tam właśnie do pracy. Likwidacja tych kopalń pociągnęłaby za sobą nie tylko wzrost bezrobocia, ale też upadek wielu innych spółek żyjących z kooperacji z kopalniami. Ale trzeba pamiętać o dwu rzeczach. Po pierwsze ogłoszone podczas protestów w kopalniach Kompanii Węglowej pogotowie strajkowe miało - i ma nadal! - zasięg ogólnopolski, a po drugie ogłosiła je nie tylko „Solidarność”, ale także Forum Związków Zawodowych i OPZZ. Można powiedzieć, że tej władzy jedna rzecz się udała: zjednoczyć ruch związkowy.

**- Wówczas chodziło o wsparcie górników?**

- Przede wszystkim tak, bo sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna. Był to wyraz naszej solidarności. Dopiero wówczas, gdy protest się zaognił i pojawiło się ryzyko jego rozprzestrzenienia na całą Polskę, premier Ewa Kopacz pokazała, że rząd - gdy musi - to potrafi rozmawiać. I tak naprawdę to chyba spowodowało, że już po podpisaniu porozumienia w Katowicach przedstawiciele wszystkich trzech central związkowych



wych postanowili utrzymać pogotowie strajkowe i jednocześnie zaprosić panią premier do rozmów o najważniejszych związkowych postulatach, tym razem już ogólnopolskich, które po raz pierwszy zgłosiliśmy rządowi jeszcze w 2013 roku. Mówiąc wprost, chcieliśmy zobaczyć, czy popisane w Katowicach porozumienie oznacza, że ten rząd nareszcie otwiera się na dialog, czy też był to w jego wykonaniu jedynie wypadek przy pracy. Niestety, nie doczekaliśmy się żadnej odpowiedzi.

**- Często słychać opinię, że jest to początek waszej kampanii przedwyborczej.**

- Tak próbują to przedstawiać usłużne władzy środki masowego przekazu. Jest to jednak kompletne nieporozumienie. Przecież ciągle mamy w Polsce jakąś kampanię wyborczą. W ubiegłym roku były to najpierw wybory do europarlamentu i samorządowe, za trzy miesiące będą prezydenckie, a jeszcze później parlamentarne. Skończą się

wybory, to wtedy pojawią się głosy, by nie przeszkadzać nowemu rządowi. Mamy więc zrezygnować z naszych postulatów, by ktoś nie posądził nas o polityczne działania? Kiedy mamy więc walczyć o nasze prawa? Wpadałoby nam co najmniej na rok zawiesić działalność, a nasze żądania schować głęboko i czekać na lepsze czasy. Tymczasem my naprawdę nie mamy czasu. Czekaliśmy już wystarczająco długo. Obecna sytuacja jest jeszcze niezwykle poważna z tego powodu, że pracodawcy - czując przyzwolenie ze strony władzy, która prowadzi antypracowniczą politykę - też ignorują pracownicze postulaty. To widzimy w wielu naszych zakładach, w których załogi nie mogą doprosić się o podwyżki czy nawet rzeczowe negocjacje. Tak jest na przykład w spółkach Fiata Auto Poland czy choćby cieszyńskim Polifarbie. Opracowaliśmy więc listę naszych najważniejszych postulatów i zaprosiliśmy rząd do negocjacji. Jeśli faktycznie jest on „obywatelski”, jak to ma w swej nazwie główny koalicjant, to nie będzie się bał dialogu ze społeczeństwem.

**- Listę tych postulatów publikujemy na naszych łamach. Który z nich jest najważniejszy?**

- To jest problem, bo każdy z nich jest ważny. Władza, unikając dialogu i nie próbując odpowiadać na nasze postulaty, doprowadziła do tego, że ich wciąż przybywa. To między innymi umowy śmieciowe, wiek emerytalny, emerytury pomostowe, patologie w agencjach pracy, płaca minimalna czy elastyczne formy pracy...

**- A jeśli znowu nie będzie żadnej odpowiedzi?**

- To przede wszystkim koalicja rządząca sama sobie wystawi opinię przed wszystkimi te gorocznymi wyborami. Pokaże, że ma gdzieś dialog, negocjacje, społeczne postulaty. Mówię społeczne, bo nie są to żądania tylko pracowników czy związkowców - warto tu przypomnieć, że w sprawie zachowania dotychczasowego wieku emerytalnego mieliśmy poparcie ze strony ponad dwóch milionów obywateli, którzy podpisali się pod naszą obywatelską inicjatywą. W tej chwili piłeczka jest po stronie władzy. Znamy problemy, o których chcemy dyskutować. Mogą zacząć rozmowy, albo znowu nas zignorować. W tej drugiej sytuacji zaczniemy zastrzekać protest.

**- Od czego zaczniecie?**

- Sytuacja jest dynamiczna i nie o wszystkim możemy głośno mówić. Na pewno na początek rozpoczniemy ogólnopolską akcję informacyjną, by dotrzeć do ludzi z naszymi postulatami. Będą też mniejsze i większe akcje, zarówno lokalne jak i ogólnopolskie. Wstępnie już postanowiliśmy, że w przypadku braku dialogu, w kwietniu zorganizujemy wielką, ogólnopolską manifestację w Warszawie.

**- A jeśli i ona nie przyniesie skutku?**

- Mam nadzieję, że rząd pójdzie po rozum do głowy i zacznie rozmowy, bo my jesteśmy zdeterminowani, by kontynuować nasze protesty, a mogą one być coraz bardziej bolesne - nie dla społeczeństwa, ale dla władzy...



## Żądamy negocjacji nt.:

- ✓ Szybkiego wzrostu minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.
- ✓ Wprowadzenia minimalnej stawki wynagrodzenia za godzinę pracy niezależnie od formy zatrudnienia.
- ✓ Wycofania antypracowniczych zmian w kodeksie pracy, dotyczących czasu pracy, oraz wprowadzenia zasady zawierania umowy o pracę na piśmie przed rozpoczęciem pracy.
- ✓ Wyeliminowania stosowania śmieciowych umów o pracę oraz patologicznego samozatrudnienia.
- ✓ Odblokowania wzrostu wynagrodzeń dla pracowników państwowej i samorządowej sfery budżetowej.
- ✓ Wycofania się z podwyższonego wieku emerytalnego oraz wprowadzenia prawa do skracania powszechnego wieku emerytalnego dla ubezpieczonych legitymujących się: kobiety 35 letnimi, a mężczyźni 40 letnimi okresami składkowymi i minimalnym kapitałem emerytalnym gwarantującym przyszłe świadczenie na poziomie nie mniejszym niż minimalna emerytura.
- ✓ Wprowadzenia skutecznej polityki państwa ukierunkowanej na tworzenie stabilnych miejsc pracy, chroniących pracowników przed ubóstwem.
- ✓ Odmrożenia podstawy naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.
- ✓ Wypracowania i wdrożenia skutecznego programu walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym zwiększenia wysokości progów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej.
- ✓ Przywrócenia odpowiedzialności Państwa za zdrowie obywateli.
- ✓ Bardziej sprawiedliwego podziału wypracowanego dochodu narodowego m.in. poprzez zwiększenie progresji podatkowej.
- ✓ Wprowadzenia systemowych zmian w dialogu społecznym zgodnie z oczekiwaniami partnerów społecznych.

Dariusz Trzcionka

Piotr Duda

Jan Guz

Warszawa, 5 lutego 2015 r.